Ks. Jerzy SZYMIK

EUCHARYSTIA – Z KAPŁAŃSTWA NADZIEJA DLA ŻYCIA*

Wiemy o kapłaństwie to, co napisał Papież: że dar powołania jest po to, aby uczynić człowieka alter Christus. Źródła tego powołania są bowiem Chrystusowe, czyli Boskie i ludzkie jednocześnie. Oto co znaczy być księdzem na Jezusowy wzór (alter Christus): być ludzkim na Boską miarę, być Bożym na ludzką miarę; być ludzkim w Boski sposób, być Bożym w ludzki sposób.

Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła pielgrzymującego. To jasne i ważne dla każdego, kto czytał, przejął się i przeżył Konstytucję o świętej Liturgii *Sacrosanctum Concilium*, ogłoszoną przez Sobór Watykański II 4 grudnia 1963 roku, oraz encyklikę Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia* na temat Eucharystii w życiu Kościoła z 17 kwietnia 2003 roku. Czterdzieści lat między tymi najistotniejszymi dla teologii Eucharystii dokumentami nauczania Kościoła współczesnego to czas głębokiej refleksji i praktycznych doświadczeń dotyczących eucharystycznej tożsamości Kościoła dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku, Kościoła Pawła VI, Jana Pawła I i – przede wszystkim – Jana Pawła II.

Jesteśmy ludźmi żyjącymi na przełomie tysiącleci, czyhają więc na nas typowe dla przełomowych czasów pokusy: dekadencja, frustracja, rozpacz. Chcę zatem opowiedzieć o nadziei – o świątłu płynącym z Eucharystii.

NADZIEJA – ŚWIATŁO Z EUCHARYSTII

Nad Wieczernik nadciąga wielkopiątkowa ciemność. Bardzo już bliskie, odległe na długość jednej nocy, najstraszliwsze dla Jezusa, uczniów, świata pasma cierpienia, cierpienia tak mrocznego, że pojawi się na ustach Bożego Syna hiobowy, wydarty psalmom skowyt Golgoty: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" (Mt 27, 46; Ps 22, 2). Ten krzyk będzie się unosił ku niebu w każdej epoce, w każdym ludzkim życiu.

* 14 czerwca 2003 roku podczas Jasnogórskiego Kongresu Ruchu Focolari (przypomnę: jego założycielka, Chiara Lubich, jest doktorem honoris causa naszego uniwersytetu) podzieliłem się refleksją na temat różańcowej piątej tajemnicy świetlistej „Ustanowienie Eucharystii". W nadziei, że tekst ten jest głęboko i wielorako inspirowany nauczaniem i ethosem Wielkiego Pielgrzyma, Jana Pawła II, ośmielam się zaproponować go do druku w numerze „Ethosu" poświęconym uczczeniu jubileuszu dwudziestopięciolecia posługi Piotrowej Jana Pawła II.

I właśnie w wigilię tej ciemności pojawia się Jezusowa prośba i rada, polecenie i otucha. Są to słowa Boga-Człowieka, Kogoś, kto ciemności zaznał sam, w nas i za nas. Powiada On: jedzcie moje Ciało, pijcie moją Krew. Ten posiłek przemieni was we Mnie. I doświadczycie mojego losu w pełni: nie tylko nocy Golgoty, ale i Wielkiej Nocy.

Oto światło.

I odtąd – jak w Psalmie 19. – „noc nocy przekazuje wiadomość" (w. 3). A jest to wiadomość najjaśniejsza z jasnych: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J 6, 54).

Jesteśmy ludźmi tworzącymi Kościół, próbującymi żyć charyzmatem jedności. Wiemy, że istnieje głęboki związek pomiędzy kapłaństwem służebnym a Eucharystią, że nie ma Eucharystii bez Kapłaństwa – co przypomniał wymownie i jasno Jan Paweł II w *Ecclesia de Eucharistia*. Chcę zatem opowiedzieć o kapłaństwie – dla Eucharystii.

KAPŁAŃSTWO – DLA EUCHARYSTII

Powołanie kapłańskie jest tajemnicą wymiany tego, co najgłębiej ludzkie, z tym, co Boskie. Tak pisał o tym Jan Paweł II:

„Powołanie kapłańskie jest [...] tajemnicą «szczególnej wymiany» – admirabile commercium – pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś przyjmując ten dar, czyni owego człowieka jakby swoim alter ego. Jeśli się nie wniknie w tajemnicę tej «wymiany», nie można zrozumieć, jak to się dzieje, że młody człowiek słysząc słowa: «Pójdź za mną!», wyrzeka się wszystkiego dla Chrystusa w przekonaniu, że na tej drodze jego ludzka osobowość osiągnie całą swoją pełnię"[1].

O kapłaństwie, jak i o innych wielkich misteriach ludzkiego życia nie wiemy zbyt dużo. Nie wiemy, na przykład, jak to możliwe, że Bóg swoją zbawczą wszechmocną miłość powierzył człowieczej kruchości, na dobre i złe. Wiemy natomiast o kapłaństwie to, co napisał Papież: że dar powołania jest po to, aby uczynić człowieka alter Christus. Źródła tego powołania są bowiem Chrystusowe, czyli Boskie i ludzkie jednocześnie. Oto co znaczy być księdzem na Jezusowy wzór (alter Christus): być ludzkim na Boską miarę, być Bożym na ludzką miarę; być ludzkim w Boski sposób, być Bożym wáludzki sposób.

Jak to robić? Nikt z nas nie dorasta do Chrystusowego wzoru – to oczywiste. Ale Ewangelie były, są i będą pod tym względem niewyczerpanym źródłem inspiracji. Inspiracji do synowskiej więzi z Ojcem, w której znajdują źródło

[1] Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 1996, s. 70n.

i oparcie wszystkie odcienie miłości wobec sióstr i braci; do reakcji mądrych i czułych zarazem, pozbawionych sentymentalizmu, ale i oschłości; inspiracji do zgody na tragizm doczesnego losu, do zgody płynącej z wiary we wszechmoc i miłość Ojca. I bodaj najważniejsze: Ewangelie są inspiracją do wolności od lęku przed miłością, czyli do wolności dla miłości. Kto wie, czy nie najważniejsza to wskazówka dla celibatariusza próbującego iść po Chrystusowych śladach.

Kierunek owej drogi jest jasno określony – to świętość. Nic innego. – Nie bój się! – mówi Bóg – Nie bój się wyrzec! Spełnisz się na tej drodze. Masz moją wielkanocną gwarancję.

Bądźmy pewni, że co jakiś czas, prawie zawsze w sytuacjach zaskakujących i niespodziewanych, usłyszymy pytanie: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?" (J 21, 17). Nie odpowiadajmy pochopnie. Wyznania miłosne, zwłaszcza wobec Boga, często niewiele kosztują. Raczej oprzyjmy głowę na Jego piersi, jak umiłowany uczeń (por. J 13, 25), bo Jego miłości możemy być pewni. Oprzyjmy głowę na Jego piersi, cokolwiek to znaczy: modlitwę, zdumienie, prośbę o wybaczenie, bezradność, czułość. Bóg nie szydzi z człowieka. Jeśli wczoraj powiedzieliśmy Mu „tak", nie zostawi nas bez swojej łaski do śmierci. Potem też nas nie pozostawi.

Każdy kapłan potrzebuje pomocy. Potrzebuje jej jak każdy człowiek: ludziom trzeba bowiem mówić i pokazywać, że są potrzebni. Że ich dobre czyny są dla nas ważne, że nie umiemy się bez nich obejść. Że ich życie i obecność są dla nas jak tlen. W tym sensie prosimy was my, kapłani, o miłość. Potrzebujemy jej, jak wy potrzebujecie naszej miłości. Nie potrafimy bez niej żyć. Bo jeśli istotą tego wszystkiego – życia, kapłaństwa, Kościoła – ma być naprawdę Chrystus, to musi nią być miłość.

Jesteśmy ludźmi, którzy w religii szukają klucza do tajemnicy życia. Chcę zatem opowiedzieć o sposobie na życie – o codziennej Eucharystii.

SPOSÓB NA ŻYCIE – CODZIENNA EUCHARYSTIA

W *Ecclesia de Eucharistia* Papież pisze: „Od ponad pół wieku [...] mój wzrok spoczywa każdego dnia na białej hostii i kielichu, w których czas i przestrzeń jakby «skupiają się», a dramat Golgoty powtarza się na żywo, ujawniając swoją tajemniczą «teraźniejszość». Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję (por. Łk 24, 13-35)"(nr 59).

„Każdego dnia" – powtarza dwukrotnie Jan Paweł II... Moje doświadczenie – z zachowaniem wszelkich proporcji – jest podobne: nawet nie próbuję sobie wyobrażać, gdzie i kim byłbym dzisiaj, gdyby nie codzienna Eucharystia... Ale,

odrzucając jakikolwiek subiektywizm, najważniejsze jest dla mnie pod tym względem światło i doświadczenie spotykanych świętych (niekoniecznie kanonizowanych): codzienna Msza święta jest dla nich zawsze sprawą konieczności, głodu, miłości...

To właśnie codzienna Eucharystia powinna być źródłem i stelażem naszej duchowości.

*

Jasna Góra nazywana jest „polską Kaną". Jan Paweł II w *Ecclesia de Eucharistia* pisze: „Posłuchajmy przede wszystkim Najświętszej Dziewicy Maryi, w której tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako tajemnica światła" (nr 62). I wkłada Jej w usta takie oto słowa: „Nie wahajcie się, zaufajcie słowu mojego Syna. On, który mógł przemienić wodę w wino, ma moc uczynić z chleba i wina swoje Ciało i swoją Krew, ofiarując wierzącym w tej tajemnicy żywą pamiątkę swej Paschy, aby w ten sposób uczynić z siebie «chleb życia»" (nr 54).

Zaufajcie słowu Jej Syna.